№ 119 Łódź, Piątek dn. 9 Maja 1919 roku. Rok II.

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132.

CENY PRENUMERATY:
W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie mk. 5.50
„ „ „ kwartalnie „ 16,50

Cena pojedyńczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedzielę i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 2 mk. Nekrologja — 1 mk. Reklamy po tekscie (4 szp(— 1 mk. Zwyczajne (6 szp.) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 1 mk.

Traktat pokojowy.

Wiedeń, 8 maja (PAT).—BK. donosi z Paryża: Reuter ogłasza: Traktat pokojowy, który wczoraj wręczony został niemcom, nie jest dokumentem definitywnym. Składa się on z 15 artykułów:

Art. 1 zawiera układ o związku narodów. Art. 2 wykreśla granice Niemiec począwszy od północo-wschodniego punktu obecnej granicy Belgji. Art 3 składa się z 12 klausul, zobowiązujących Niemcy do uznania zmian politycznych, które wprowadzą pokój w Europie, stwarza on dwa nowe państwa: czesko-słowackie i polskie, przewiduje kroki w celu ich uznania, rewiduje podstawy suwerenności Belgji, zmienia jej granice, tworzy nowy system rządów w Luksenburgu i w zagłębiu Saary, oddaje Alzację i Lotaryngję Francji, czyni przygotowania do przyłączenia odpowiednich terytorjów Szleswiku do Danji i żąda uznania niezawisłości Austrji. Art. 4 dotyczy politycznej rekonstrukcji terytorjów europejskich, zawiera ogólne resygnacje Niemiec z zagranicznych kolonji i praw zagranicznych, dalej uznaje angielski protektorat nad Egiptem i anuluje układ z Algeciras. Art. 5 zawiera wojskowe, morskie i aeronautyczne warunki i ogranicza rozmiary niemieckiej armji i floty, znosi powszechną służbę wojskową w Niemczech, jako pierwszy krok do ogólnego rozbrojenia. Art. 6 nakłada na wszystkie państwa podpisane na traktacie zobowiązanie utrzymania wszystkich grobów żołnierzy poległych na wojnie, reguluje sprawę powrotu jeńców wojennych. Art. 7 dotyczy odpowiedzialności i kary i przewiduje postępowanie sądowe przeciw byłemu cesarzowi Wilhelmowi. Art. 8 dotyczy wynagrodzenia szkód i naprawienia, co musi nastąpić ze strony Niemiec oraz zawiera specjalne zarządzenia co do dokumentów i trofeów zabranych przez niemców. Art. 9 zawiera klauzule finansowe celem urzeczywistnienia zarządzeń poprzedniego ustępu. Art. 10 bardzo skomplikowany przywraca moc obowiązującą umowom i koncesjom, wynikającym z ustaw niepolitycznych naprz. co do poczt i telegrafów, zdrowia itd., które to przepisy obowiązywały przed wojną.

Ten ustęp zawiera specjalne postanowienia co do handlu opjum i podobnymi środkami. Art. 11 dotyczy żeglugi powietrznej. Art. 12 zawiera klausule co do międzynarodowej kontroli portów, kanałów i kolei ze specjalnym postanowieniem co do kanału kilońskiego. Art. 13 dotyczy umów co do pracy. Art. 14 zawiera gwarancję przeprowadzenia traktatu. Art. 15 składa się z szeregu klauzul gwarancyjnych i dotyczy ratyfikacji traktatu.

Art. 1. Niemcy uznają pełną niezawisłość niemieckiej Austrji. Granice państwa czesko-słowackiego wobec Niemiec pozostaną takie same jak granice Czech z roku 1915. *Niemcy odstępują Polsce większą część Górnego Śląska, Poznańskiego i prowincje zachodnio-pruskie na lewym brzegu Wisły. Południowa i wschodnia granica Prus wschodnich od strony polskiej będzie ustalona na podstawie plebiscytu. Gdańsk wraz ze swoją bezpośrednią okolicą będzie wolnem państwem.* Niemiecko-duńska granica będzie ustalona zgodnie z życzeniem ludności. Traktat z Brześcia Litewskiego zostaje anulowany. Niemcy rezygnują ze wszystkich swoich praw, tytułów prawnych i przywilejów co do swoich posiadłości poza Europą. Niemcy rezygnują na rzecz państw sojuszniczych i sprzymierzonych ze wszystkich swoich zamorskich posiadłości, podobnie w odniesieniu do Chin do swoich przywilejów w Chinach.

Art. 2 dotyczy granic niemieckich. Granice te są ustalone w dwóch ustępach. Pierwszy traktuje o właściwych Niemcach, drugi o Prusach wschodnich. Linja graniczna między nowym państwem polskiem, a Prusami wschodnimi z jednej oraz linja graniczna między Prusami wschodnimi a Litwą z drugiej strony są o tyle w szczegółach ustalone, że nie będą pozostawione komisjom granicznym celem uregulowania na miejscu.

Granica Luksenburgu i Szwajcarji jest taka sama, jaka była w sierpniu 1914 r. Granica Francji jest taką jaką była 13 lipca 1870 z zastrzeżeniem co do zagłębia Saary. Granica Austrji jest taka sama jaką była w dniu 3 sierpnia 1914 r. aż do punktu, w którym zaczyna się granica nowego państwa czesko-słowackiego. Granica czesko-słowacka idzie wzdłuż starej granicy między Niemcami a Austrją, aż do punktu, w którym zaczyna się nowe państwo polskie. Granica między Niemcami a Danją, *oraz część granicy między Prusami wschodnimi a Polską pozostawioną jest rozstrzygnięciu plebiscytu.*

Art. 3 postanawia, że Niemcy mają się zgodzić na zniesienie traktatu z r. 1839, na mocy którego Belgja uznaną została za neutralną, Odnośnie do Luksemburga odwołują Niemcy wszystkie swoje traktaty i konwencje z wielkim księstwem luksenburskim zawarte i uznają, że Luksenburg, począwszy od 1 stycznia 1919 r. przestał być częścią niemieckiego związku cłowego.

Odnośnie do lewego brzegu Renu zarządza traktat, że Niemcy na terytorjum przynajmniej 50 klm. od Renu nie będą miały prawa budowania żadnych fortyfikacji, na tym terytorjum nie wolno Niemcom ani stale ani czasowo utrzymywać wojsk ani instytucji służących do ułatwienia mobilizacji.

Jeżeli nastąpi naruszenie tego artykułu, wówczas Niemcy będą uważane za kraj, który podniósł kroki nieprzyjacielskie przeciw sygnatarjuszom traktatu, za kraj, który zamierza naruszyć pokój światowy.

Jako rękompensatę za zniszczone kopalnie we Francji północnej i jako zapłatę na rachunek odszkodowania odstąpią Niemcy Francji pełne posiadanie zagłębia Saary ze wszystkimi środkami i urządzeniami. Będą one oszacowane przez komisję i włączone do sumy odszkodowania. Po latach 15 nastąpi plebiscyt w celu wysłuchania życzeń ludności co do przynależności państwowej.

Odnośnie do plebiscytu dla południowej i północnej granicy Prus wschodnich, zarządza się, że pierwsze głosowanie ma nastąpić w regencji olsztynskiej między południową granicą Prus wschodnich a północną granicą rejencji olsztynskiej na obszarze zakreślonym następującymi linjami granicznymi:

Linją dotykającą wschodnich i zachodnich Prus aż do połączenia się z linją graniczną od Oleska aż do połączenia się z obecną granicą państwa, drugi plebiscyt nastąpi w okręgu postalinskim (Sthum) i różogórskim (Rosenberg), w częściach okręgu malburskiego i kwidzynskiego, położonych na wschód od Wisły. W każdym z obu tych wypadków będą musiały wojska niemieckie i urzędnicy w przeciągu 14 dni po zawarciu pokoju opuścić kraj, który oddany będzie pod pieczę komisji 5 członków, zamianowanych przez 5 państw sojuszniczych.

Misja ta będzie miała za zadanie przeprowadzić wolne, sprawiedliwe i tajne głosowanie, poczem zaproponuje ona 5 mocarstwom linję graniczną i ukonczy swe prace, gdy nowa linja będzie ustalona i nowa władza wprowadzona.

Prusy wschodnie będą miały wolny przystęp do Wisły i prawo używania Wisły. Północno-wschodni skrawek Prus wschodnich z okolicą Kłajpedy ma być odstąpiony państwom sprzymierzonym.

Niemcy zgadzają się przyjąć tę regulację potrzebną ze względu na narodowość mieszkańców.

Granice Gdańska będą przez komisję która ma być zamianowana w przeciągu 6 miesięcy po zawarciu pokoju ustalona. Komisja ta składać się będzie z 3 przedstawicieli państw koalicyjnych i sprzymierzonych, z 1 przedstawiciela Polski i 1 przedstawiciela Niemiec.

Wedle artykułu 7 od Holandji ma się zażądać wydania byłego cesarza Wilhelma. Będzie utworzony osobny trybunał, do którego należyć będzie po 1 przedstawicielu każdego z 5 mocarstw. Trybunał kierować się będzie najwyższymi zasadami międzynarodowej polityki i będzie miał obowiązek orzec wszelką karę uzna za odpowiednią.

W artykule o odszkodowaniu wojennym powiedzianem jest: Państwa ententy i sprzymierzone czynią Niemcy odpowiedzialnymi za wszelkie straty, jakie powstały wskutek wojny.

Ogólna suma odszkodowania przekroczyć może zdolność płacenia Niemiec. Niemcy biorą na siebie powetowanie wszystkich szkód, wyrządzonych osobom cywilnym, które to szkody ustalone są w 7 kategorjach. Ogólne odszkodowanie do jakiego Niemcy będą zobowiązane a które objęte jest tymi 7 kategorjami, będzie ustalone najpóźniej do maja 1921 roku. Oprócz tego mają Niemcy zwrócić aliantom zabraną gotówkę i niektóre przedmioty, które mogą być rozpoznane. Jako natychmiastowy krok w kierunku odbudowy mają Niemcy zapłacić w przeciągu 2 lat 20 miljardów marek w złocie, w towarach okrętach i w innej formie. Komisja dla odszkodowań ma zbadać niemiecki system podatkowy.

Odnośnie do niemieckiej floty handlowej uznaje rząd niemiecki prawo aliantów do zwrócenia im (Ersatz) wszystkich tona za tonę, klasa za klasą, podobnie jak i okrętów rybackich, które w czasie wojny zostały zniszczone lub uszkodzone mianowicie wszystkich niemieckich okrętów handlowych o pojemności 1600 ton i wyżej, połowę okrętów od 1600 ton do 1000 ton, czwartą część wielkich okrętów rybackich i innych statków rybackich. Okręty te mają być wydane w przeciągu 2 miesięcy.

Ustęp 14 wylicza gwarancje, jakie przysługują aljantom co do wypełnienia warunków traktatu pokojowego. Niemieckie terytorja na zachód od Renu i przyczułki mostowe będą przez wojska sojusznicze i sprzymierzone obsadzone przez lat 15.

Jeśli Niemcy wypełnią warunki traktatu, wówczas opróżnione będą niektóre terytorja, m. i. przyczółek mostowy. Kolonja po latach 5, wszystkie inne terytorja, m. i. przyczułek mostowy Koblencja będą opróżnione po latach 10, reszta zaś m. i. przyczółek mostowy Moguncja będzie opróżniona po latach 15. Jeżeli komisja odszkodowania ustali, że Niemcy w przeciągu lat 15 nie dopełniły zobowiązania, wówczas wspomniane terytorja będą ponownie obsadzone.

Jeżeli do lat 15 Niemcy wypełnią warunki traktatu, wówczas armje okupacyjne będą natychmiast wycofane.

Berlin, 8 maja (PAT). — „Lokalanzeiger" donosi z Wersalu:

Zjazd delegatów pokojowych do pałacu Trianon w Wersalu rozpoczął się wczoraj o godzinie 2 po południu i trwał przez całą godzinę. Delegatów niemieckich wprowadził do sali pułkownik Henrys. Delegaci niemieccy wszedłszy do sali skłonili się obecnym tam delegatom ententy, którzy powstali z miejsc i uroczyście odpowiedzieli na ukłon Niemców.

Wkrótce potem zabrał głos Clemenceau, który zaznaczył, że warunki pokojowe są twarde, są jednak wynikiem wojny, którą Niemcy w okrutny sposób światu narzucili. Hr. Brockdorf-Rantzau odpowiedział w języku niemieckim.

Każde zdanie jego mowy tłómaczył natychmiast tłómacz na język francuski i angielski. Hr. Brockdorf-Rantzau oświadczył, że nie tylko Niemcy sami ponoszą winę w wybuchu wojny. Po obu stronach były okrucieństwa i nadużycia, a karta żadnego z narodów nie pozostała czysta. Mowę swoją zakończył hr. Brockdorf-Rantzau następującymi słowy:

„Przyjmujemy traktat z dobrą wolą do przestudjowania wszystkich warunków i w nadziei, że będziemy mogli go podpisać".

Akt wręczenia warunków pokojowych zakończył się o godzinie 4 po południu, o której to godzinie delegaci niemieccy opuścili salę.

Paryż, 8 maja (PAT) — Radjo warsz. Wczoraj w Wersalu w wielkiej sali Trianon-Palast o godz. 3 po południu nastąpiło wręczenie traktatu pokojowego pełnomocnikom niemieckim. Ceremonja była bardzo skromna i krótka. Przyjazd delegatów pokojowych do pałacu Trianon „Le Tempa" opisuje w następujących słowach: O godz. 2 min. 15 rozlega się komenda „Prezentuj broń" a to pierwszy z delegatów pan Clemenceau zajechał przed podwoje Trianonu. Bezpośrednio po nim przybył Pichon, francuski minister spraw zagranicznych. W drzwiach pałacu pan William Martin wita kolejno wszystkich delegatów państw sprzymierzonych, którzy przybywają prawie bez przerwy w pojazdach: Vesnić — Serbja, pułkownik House — Stany Zjednoczone, Venizelos Grecja, dalej marszałek Foch, który wyszedł z powozu przed bramą w parku i pieszo zmierza ku frontowi kompanji honorowej, ustawionej przed pałacem, a odbywszy krótki jej przegląd, wchodzi do wnętrza. Potem przybywają Balfour — Anglja, Matsui — Japonja, Tardieu i Philip Berthelot—Francja i White — Stany Zjednoczone. O godz. 2 min. 50 zajeżdża prezydent Wilson, zaraz za nim Orlando i Sennino, następnie Crespi i Lloyd George. Za chwilę znów Huysmans — Belgja, Bratianu — Rumunja, Pa-

derewski — Polska itd. prawie bez przerwy. Delegaci jeden po drugim wchodzą w bramę pałacu. O godz. 2 min. 55 już wszyscy delegaci państw sprzymierzonych są w komplecie. Z przed pałacu cofa się kompanja honorowa, która przywitała przybywających, prezentując broń.

Teraz kolej na pełnomocników niemieckich. O godz. 3 min. 5 zajeżdża powóz z pułkownikiem Henrys, szefem francuskiej misji wojskowej. W drugim powozie za nim zajeżdża hr. Brokdorf-Rantzau w towarzystwie jednego z delegatów niemieckich. Niemiecki minister spraw zagranicznych jest ubrany w surdut wizytowy, na głowie twardy kapelusz, usta zasiąnięte. Podczas gdy wchodzi na schody prowadzące do pałacu zajeżdżają pojazdy z resztą pełnomocników niemieckich. Hrabiemu Brockdorf-Rantzau i delegatom niemieckim do westbulu pałacu towarzyszą panowie William Martin i pułkownik Henrys. Przed delegacją niemiecką wchodzi do sali odźwierny francuskiego ministeratwa spraw zagranicznych i anonsuje: Panowie pełnomocnicy niemieccy.

Przemowa Clemenceau.

Lyon, 8 maja (PAT). — Radjo warszawskie. Kiedy zgromadzili się w sali konferencyjnej w Wersalu pełnomocnicy państw sprzymierzonych i wprowadzono pełnomocników niemieckich, zabrał głos prezes konferencji Clemenceau: Posiedzenie ogłaszam za otwarte. Nie czas ani miejsce na zbyteczne słowa.

Przed sobą macie uprawnionych przedstawicieli wielkich i małych państw sojuszniczych i sprzymierzonych, które przez przeszło 4 lata prowadziły narzuconą im okrutną wojnę. Nadeszła godzina ciężka uregulowania rachunku. Wyście prosili nas o pokój. My jesteśmy skłonni dać wam pokój.

Akt, który wam wręczy sekretarz generalny konferencji, wyjaśni wam, jakie warunki ułożyliśmy. Dla umożliwienia wam przestudjowania tekstu traktatu otrzymacie wszystkie niezbędne ułatwienia, nie mówiąc już o grzecznościach, które są przyjęte wśród narodów cywilizowanych.

By wam dać poznać i drugie oblicze tego, co myślę, muszę tu dodać, iż ten drugi pokój wersalski, który ma stanowić przedmiot naszych narad zbyt drogo został okupiony przez reprezentowane tutaj narody, byśmy nie mieli dążyć jednomyślnie wszystkimi środkami do uzyskania należnego nam upragnionego zadośćuczynienia.

Chciałbym dalej zamiadomić panów pełnomocników o przyjętym sposobie prowadzenia dyskusji. Jeśli któż z panów ma do przedstawienia ze swej strony jakieś uwagi, oczywiście zostanie dopuszczony do głosu. Nie będzie to jednak dyskusja prowadzona w żywym słowie, lecz uwagi swoje ma przedstawić na piśmie. Pełnomocnicy niemieccy mają termin 15-dniowy dla przedstawienia na piśmie w języku francuskim i angielskim uwag, dotyczących całego traktatu pokojowego.

Przed upływem tego terminu pełnomocnicy niemieccy będą mieli możność nadesłania swoich odpowiedzi względnie stawiania pytań odnośnie do wymienionych spraw.. Rada najwyższa po zbadaniu uwag przedstawionych w zakreślonym terminie udzieli delegacji niemieckiej pisemnej odpowiedzi i wyznaczy jej termin, w którym pełnomocnicy niemieccy mają udzielić ostatecznej odpowiedzi. Dodaję, iż rozumie się samo przez się, iż po przedłożeniu nam przez pełnomocników niemieckich pisanie uwag, dajmy nato za 2 lub 3, 4 czy 5 dni, my ze swej strony nie omieszkamy odpowiedzieć w dłuższym terminie niż 5 dniowym niepotrzebnie nie tracić czasu. Dyskusja będzie się rozwijać w możliwie najszybszem tempie we wskazanej przezemnie formie.

Jeżeli ktoś ma w tej sprawie coś do powiedzenia, gdy zostanie przetłomaczona moja mowa, jestem do jego dyspozycji.

Odpowiedź przedstawiciela Niemiec.

Paryż, 8 maja (PAT).—Radjo warsz. (Dalszy ciąg konferencji paryskiej). Hrabia Brockdorf-Rantzau: Proszę o głos.

Prezydent konferencji Clemenceau: Pan hrabia Brockdorf-Rantzau ma głos.

Brockdorf-Rantzau: Jesteśmy do głębi przejęci doniosłem zadaniem, dla którego żeśmy się tu zebrali, a które polega na jak najrychlejszym przywróceniu światu trwałego pokoju. Bynajmniej nie łudzimy się co do rozmiaru naszej klęski i co do stopnia naszej bezsiły. Wiemy, że siła armji niemieckiej jest złamana. Znamy natężenia nienawiści, z jaką się tu spotykamy i przychodzimy wysłuchać wymagań, podyktowanych przez zwycięzców, którzy zarówno każą nam, jako zwyciężonym ponosić koszta, jakoteż będą się starali ukarać nas, jako winnych.

Żąda się od nas byśmy się sami uznali jako odpowiedzialni za winę. Podobne wyznanie w moich ustach byłoby kłamstwem.

Daleki jestem od chęci zrzucenia z Niemiec wszelkiej odpowiedzialności za wybuch tej wojny światowej. Stanowisko dawnych rządów niemieckich z wyjątkiem zachowania się na konferencji pokojowej w Hadze jako też to wszystko, co one uczyniły i omieszkały uczynić w ciągu 12 tragicznych dni lipca, niewątpliwie przyczyniło się do katastrofy. Natomiast stanowczo sprzeciwiam się twierdzeniu, jakoby cały ciężar odpowiedzialności ponosiły Niemcy, gdyż naród niemiecki był przekonany, że prowadzi wojnę obronną. Nikt z nas nie stara się stwierdzić, jakoby rozpętanie katastrofy datowało się jedynie od owej fatalnej chwily, kiedy następca tronu austrjackiego padł pod ciosami morderców.

W ciągu ostatniego półwieku imperjalizm wszystkich państw europejskich stale zatruwał położenie międzynarodowe. Polityka odwetu kierowana przeciw polityce ekspansji, lekceważenia prawa narodów stanowienia o swoim losie przyczyniły się do choroby Europy, która doszła do najwyższego natężenia w wojnie światowej.

Mobilizacja Rosji odebrała politykom możność uleczenia tej choroby i rozstrzygnięcie, oddała w ręce władz wojskowych. We wszystkich krajach nieprzyjacielskich wśród ludności głośne były sprawozdania o zbrodniach niemieckich rzekomo przez Niemców w czasie wojny popełnianych. Tak że i my jesteśmy gotowi przyznać się do niesprawiedliwości, których dopuszczaliśmy się.

Nie przyśliśmy tutaj, by spowodować zrzucenie odpowiedzialności z tych, którzy zarówno pod względem politycznym jak i ekonomicznym prowadsili wojnę, ani ażeby zaprzeczyć zbrodniom przeciwko prawom narudu.

Ponawiam oświadczenie złożone z początkiem wojny w Sejmie rzeszy niemieckiej: Uczyniono Belgji krzywdę i my chcemy ją naprawić lecz o ile o samo prowadzenie wojny chodzi, to nie tylko jedni Niemcy dopuszczali się błędów. Każdy naród europejski zna fakty i osoby których najlepsi patrjoci wśród nas nie wspominają inaczej jak tylko z przykrością.

Nie chciałbym mnożyć rekryminacji gdyż jeśli od nas żąda się ekspijacji, nie można zapominać samego traktatu rozejmowego. Trzeba było aż 6 tygodni, ażebyśmy uzyskali rozejm, trzeba było aż 6 miesięcy, abyśmy się dowiedzieli o Waszych warunkach pokojowych.

Bezsprzecznie i ze zbrodni popełnia w czasie wojny nie da się rozgrzeszyć. Zostało ono popełnione w czasie zapasów o zwycięstwo i w trakcie o obronę egzystencji narodowej w stanie natężenia uczuć, które zamąciło całą świadomość narodu. Setki tysięcy niewalczących, które od 11 listopada zginęło w następstwie blokady: zostało wymordowanych zimną premedytacją, kiedy nasi przeciwnicy już uzyskali zwycięstwo, mieli je zapewnione. Miejcie to na pamięci, kiedy mówicie o odpowiedzialności i ekspijacji.

Jedynie bezstronna ankieta, komisja neutralna, przed którą mogły by składać wyznania wszystkie wybitne osobistości dramatu, dla której wszystkie archiwa stałyby otworem, byłoby w stanie oznaczyć stopień odpowiedzialności wszystkich uczestników wojny.

Na tej konferencji, na której jesteśmy odosobnieni, bez sprzymierzeńców wobec przeważnej liczby naszych przeciwników nie jesteśmy jednak bez obrony. Wy sami daliście nam sojusznika, prawo, które zostało nam zagwarantowane konwencją o zasadach pokoju. Państwa ententy i ich sprzymierzeńcy w okresie od 5 października do 5 listopada 1918 zrzekły się pokoju, opartego na gwałcie i na sztandarze wypisały pokój, oparty na sprawiedliwości. W dniu 5 października 1918 rząd niemiecki jako podstawę rokowań pokojowych zaproponował zasady prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

W dniu 5 listopada sekretarz stanu Lansing zawiadomił rząd niemiecki, że państwa ententy i ich sprzymierzeńcy zgodziły się przyjąć te podstawy z dwoma zastrzeżeniami. Zasady prezydenta Wilsona stały się więc obowiązujące dla obu stron wojujących, tak dla nas jakoteż dla Was i Waszych sprzymierzeńców. Zasady te żądają od nas ciężkich ofiar zarówno pod względem narodowym jak i ekonomicznym, lecz podstawowe prawa święte dla wszystkich narodów są przez ten traktat zastrzeżone. Dla tego traktatu istnieje świadomość świata, której żaden naród nie może bezkarnie naruszyć.

Znajdziecie nas gotowych do zbadania na tej podstawie preliminarjów pokojowych, które nam przekładacie, zbadania ze stanowczą chęcią do odbudowania wraz z Wami tego co zostało zburzonym, do naprawienia popełnionego zła, a w pierwszym rzędzie krzywd wobec Belgji i do wskazania ludzkości nowych celów postępu politycznego i społecznego.

Ze względu na wielerakość problematów, jakie wysuwa cel, do którego dążymy, należałoby jaknajspieszniej przystąpić do omówienia w komisjach złożonych ze znawców tych wszystkich zasadniczych kwestji na podstawie przedłożonego przez Was projektu. Pozatem jedno z głównych zadań naszych będzie za pośrednictwem międzynarodowej organizacji opieki nad życiem, zdrowiem i wolością klas pracujących, odbudować siły ludzkie zniszczone wśród narodów, które brały udział w wojnie. Za najbliższy cel uważamy odbudowę obszarów w Belgji i północnej Francji, które były przez nas okupowane i zniszczone przez wojnę. Zobowiązaliśmy się do tego w sposób uroczysty i jesteśmy zdecydowani wykonać to zobowiązanie w sposób umówiony między nami.

Do tego celu trzeba nam współpracy tych, którzy dotąd byli naszymi przeciwnikami. Nie możemy dokonać tego dzieła bez technicznego i finansowego współudziału zwycięzców. Wy także nie możecie go dokonać jak tylko z nami, Zubożona Europa powinna życzyć sobie, aby ta odbudowa dokonała się z jaknajwiększym pośpiechem, a możliwie przy najniższych kosztach.

Życzenie to nie może się spełnić jak tylko wtedy, jeśli w sposób jasny i praktyczny przyjdzie do porozumienia co do zasad, których należy użyć.

Najgorszą ze wszystkich tych metod byłoby, gdyby całą tę pracę chciano nadal przeprowadzać przy pomocy niemieckich jeńców wojennych. Bezsprzecznie byłoby to niekosztowne, lecz stałoby się niezmiernie drogim dla świata, gdyby narodem niemieckim owładnęła nienawiść i rozpacz kiedyby patrzał, jak jego synowie, bracia i ojcowie jako jeńcy po zawarciu pokoju pracują pod przymusem.

Bez natychmiastowego rozwiązania tej kwestji zbyt długo pozostającej w zawieszeniu niemożliwym by było dojście do stałego pokoju.

Rzeczoznawcy obu stron powinni zbadać w jaki sposób naród niemiecki może zadość uczynić obowiązkom finansowego naprawienia szkód, tak aby nie upadł pod tym ciężarem.

Zmiażdżenie Niemców wyszłoby na szkodę tych, którzy mają prawo do wynagrodzenia szkody i wprowadziłoby zamieszanie w życiu gospodarczym całej Europy. Tak zwycięzcy jak i zwyciężeni poczynić zarządzenia zapobiegawcze przeciwko temu niebezpieczeństwu i jego niechybnym następstwom.

Jeden jest tylko na to sposób uznać bez zastrzeżeń solidarność ekonomiczną i społeczną narodów, jakoteż wolną dla wszystkich dostępną ligę narodów.

Panowie! wzniosła myśl wyjścia z tej strasznej katastrofy historji światowej przez utworzenie instytucji ligi narodów została sformuowana i obwlecze się w czyn. Stanie się to tylko wtedy w całej pełni, kiedy wstęp do związku narodów będzie wolnym dla wszystkich narodów dobrej woli. Wtedy tylko wszyscy, którzy padli w tej wojnie nie zginęli nadaremnie.

Naród niemiecki gotów jest przyjąć ciężkie przeznaczenie, jeśli tylko nie zostaną naruszone podstawy pokoju, co do których już zapadła zgoda.

Pokój, któryby wobec całego świata nie mógł być w imię prawa usprausprawiedliwiony, ciągle budziłby przeciw sobie coraz to nowy opór. Nikt nie byłby w stanie podpisać go w dobrej woli, ponieważ byłby on nie wykonalny. Nikt nie byłby w stanie wziąć na siebie odpowiedzialnośćci za jego podpisanie, które już mieści się w nasamym fakcie podpisania traktatu. Zbadamy dokument wręczony nam w dobrej wierze i w nadziei, że ostateczny rezultat naszego zejścia się tutaj będzie podpisanie przez nas wszystkich traktatu.

Prezydent konferencji Clemenceau: Czy niema już żadnych innych uwag?

Hr. Brockdorf-Rantzau: Co do mnie już żadnych.

Telegramy.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa, 8 maja (PAT).

Front Galicyjski:

Na froncie galicyjskim i wołyńskim nieprzyjaciel zdołał umocnić się na swoich nowych pozycjach. Ściągnąwszy znaczniejsze rezerwy z rozmaitych odcinków frontu silnie zaatakował nasze linje.

Na północnym odcinku Lwowa w ciągu nocy silne oddziały ukraińskie zaatakowały Grzędę, oraz pozycje nasze na zachód od tej miejscowości, zmuszając po zaciętej walce naszą załogę do cofnięcia się.

Po świetnie przeprowadzonym kontrataku przy współdziałaniu artylerji lwowskiej, nadeszły nasze rezerwy i odzyskały z powrotem utracone pozycje.

Na południe od Lwowa nieprzyjaciel zaatakował również nasze pozycje pod Pasiekami Zubrzyckiemi i usadowił się w południowej ich części.

Natychmiastowy kontratak wyparł ich do pozycji wypadowych.

Pod Chyrowem ataki ukraińskie na nasze placówki zostały również odparte.

Front wołyński:

W rejonie Uhrynowa i Nareża skoncentrowawszy bardzo znaczne siły, nieprzyjaciel zaatakował nasze linje obronne na północ od wsi Zaborze, Oszczew i Dołhobysznów.

Nasze bohaterskie oddziały odparły trzykrotnie zacięte ataki nieprzyjacielskie, lecz pod naporem parokrotnie przeważających sił zmuszone były do opuszczenia Zaborza i Oszczewa.

Zacięte walki w toku.

Front litewsko-białoruski:

Bez zmiany.

Wz. szefa sztabu generał
pułk. Haller.

Co słychać nowego?

Dziś, dn. 9-go maja 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe	za	97,61
500	„ „ „	za	488,06
1000	„ „ „	za	976,11
5000	„ „ „	za	4880,56
10000	„ „ „	za	9761,11

— O pożyczkę hypoteczną.

(x) Zarząd Domu Rzemieślniczego im. Kilińskiego zwrócił się do Tow. Kredytowego m. Łodzi z prośbą o przyznanie pożyczki na hypotekę nieruchomości przy ul. Kilińskiego 117, w celu spłacenia długu prywatnych wierzycieli.

Sprawa pożyczki rozpatrywana będzie w tych dniach na posiedzeniu połączonych władz Towarzystwa.

— Papierosy nadchodzą.

Jak się dowiadujemy z urzędu skarbowego, zakupiono w Danji i Holandji 100.000.000 papierosów, które w krótkim czasie mają być sprowadzone. Łódź z tego transportu otrzyma pokaźną ilość.

Teatr Polski.

Dziś, t. j. w piątek, dnia 9 b. m., teatr daje melodyjny wodewil w 4-ch aktach w tłumaczeniu z francuskiego M. Winklera pod tyt. „Nitouche".

Rolę tytułową odegra po raz pierwszy na naszej scenie utalentowana artystka teatru wileńskiego i teatru polskiego w Moskwie — p. Janina Staszewska.

Piękna muzyka Herwego i dowcipna treść składają całość bardzo zajmującą. Główne role wykonają pp.: Wierzyńska, Żbikowska, Rodowiczowa, Maliszewski, Puchalski, Tatarkiewicz, Wiśniewski i Woszkowski.

Powiększono chóry i orkiestrę.

— W sobotę po południu, po cenach najniższych ukaże się „Wicek i Wacek"— Z. Przybylskiego, wieczorem zaś po raz 2 „Nitouche".

— Odczyt o Leonardo da Vinci.

W niedzielę d. 11 maja o godz. 3 i pół po poł. w sali koncertowej p. Bolesław Busiakiewicz wygłosi konferencję literacką pt. „Leonardo da Vinci".

Prelegent mówić będzie z okazji 400 letniej rocznicy zgonu wielkiego mistrza i zanalizuje życie i twórczość Leonarda jakoteż wskaże i nakreśli charakterystykę owej „zagadki wszechświata" jak również stanowisko jego i znaczenie w dziejach sztuki i nauki.